GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 287. W Czwartek dnia 8. Grudnia. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 22. Listopada.

Donoszą z Pskowa, że mieszkającéj w mieście Porchowie żonie żołnierza, Katarzynie Markowéj, za dostawienie zwierzchności zbiegłego syna swego, kantonisty Jerzego Iwanowa, Najmiłościwiéj udzielone zostały 300 rub. assygnacyjnych.

Francya.

Z Paryża, dn. 28. Listopadz.

Umieszczona w dzienniku la Presse wiadomość, że Poseł angielski w Madrycie Generałowi Esparterze przyobiecał, iż natychmiast wszystkim, do rozporządzenia będącym, angielskim okrętom wojennym w Gibraltarze do Barcelony popłynąć rozkaże, zgadza się zupełnie z prawdą. Goniec nadzwyczajny, wyprawiony przez Xięcia Glücksberga w nocy z d. 19. z Madrytu, przybył wczoraj około południa z tą wiadomością do naszego wydziału spraw zagranicznych. Zwołano natychmiast, jak głoszą, radę ministeryalną, i na téj uchwalono, ażeby eskadra francuzka z Tulonu do Barcelony odpłynęła, dla uważania tamże ukazującéj się angielskiéj morskiéj siły zbrojnéj. Wczoraj wysłano telegrafem rozkazy do Tulonu, ażeby natychmiast drugi parostatek do Barcelony wyprawiono, któryby z odeszłym już tam parostatkiem »Gassendi« korespondencyą między Barceloną i Tulonem utrzymywał i w razie potrzeby z ostatniego portu dostateczną francuzką morską siłę zbrojną sprowadził, bo na teraz tylko się tam dwie fregaty i dwa brygi wojenne udadzą.

Ciekawość wielka, jak się skończy oblężenie Barcelony, które Espartero do skutku przywieść zamyśla. Odroczenie Kortezów, o którém Messager wczoraj wieczorem donosił, jawnie okazuje zamiar Espartery, postąpienia sobie z jaknajwiększą surowością i sprężystością przeciw powstaniu katalońskiemu. Gdy rząd zawiadomił Kortezy o wybuchu groźnych rozruchów w Barcelonie, obiecali wprawdzie Kortezowie pomoc swoję Esparterze, ale z dodatkiem, jak depesza telegraficzna z Bajonny z d. 25. b. m. donosi, jeżeli Espartero przy przytłumianiu powstania ludu granic konstytucyjnych i prawnych środków nie przekroczy. Dodatek takowy zdaje się być naganą surowéj dowolności, z jaką Zurbano w Katalonii sobie postępował, i usprawiedliwieniem niejako powstania ludu barcelońskiego. To téż zapewne szczególniéj Esparterę do odroczenia Kortezów skłoniło, co tylko ma być wstępem do rozwiązania tychże. Espar-

tero czuje zapewne, dobrze, iż pozbawiony kontrolli Kortezów, tém łatwiéj rokoszan katalońskich upokorzy. Chce on albowiem postąpić sobie z rokoszanami katalońskiemi z całą surowością i zaprowadzić tamże surową wojskową dyktaturę w chwili, gdzie o życie i śmierć idzie. Jeżeli bunt ludu przytłumić zdoła, natenczas sprężystość jego, z jaką działać postanowił, posłuży mu do zwalczenia koalicyi parlamentowéj i do kierowania nowemi wyborami całkiem podług swego życzenia. Ale jeżeliby w walce z Barcelończykami miał uledz, wtedyby surowość jego tém większą nienawiść na siebie ściągła, a stanowisko jego tém niepewniejszeby było.

Obawiają się najbardziéj, żeby stronnictwo radykalne utrzymywane dotąd w karbach przez stronnictwo moderadosów, nie zamieniło wojny domowéj przez swoje zwyczajne bezprawia na zupełny bezrząd. Do takiéj zaś obawy upoważnia ucieczka Abodona Terradasa, znanego naczelnika radykalistów katalońskich, który na pierwszą wiadomość o wybuchnięciu rozruchów w Katalonii, z Perpignan, gdzie pod dozorem policyi francuzkiéj zostawał, zemknął, i znowu w Katalonii na czele swego stronnictwa stanął. El Republicano barceloński, organ Abdona Terradasa, zawiera w swoim najnowszym numerze winietę, mogącą być uważaną za program tego stronnictwa. Wystawia ona jednego descamisado (małpowanie francuzkich sankilotów) z czapką frygijską i brodą kozią, jaką zwykle republikanie francuzcy noszą. Descamisado depce oznaki władzy królewskiéj nogami i dzidą czterech Generałów na ziemię powala. Obok descamisado stoi sprawiedliwość z zawiązanémi oczami, a nad nią widać oko Opatrzności.

Przy znanéj odwadze i stałości charakteru Abdona Terradasa, obecność jego w Katalonii nader jest niebezpieczna, i policya tameczna popełniła błąd nie do darowania, puszczając z rąk swoich tak niebezpiecznego ptaszka. Gabinet nasz, jak słychać, już zawyrokował, aby generalnego Kommissarza policyi w Perpignanie za taką opieszałość natychmiast z urzędu usunięto.

Z dnia 29. Listopada.

Donoszą z Tulunu pod dniem 24. b. m.: „Telegraf przywiózł wczoraj surowe rozkazy, które nadzwyczajny ruch w porcie wywołały. W niektórych warsztatach całą noc pracowano. Minister marynarki nakazał, aby wszystkie do rozrządzenia będące parostatki i jeden okręt liniowy natychmiast do Barcelony wyprawiono. Dziś o godzinie 4. z południa wszystkie pokończono przygotowania," i okręt liniowy »Jemappes« podobnie jak parostatki »Veloce, Etna, Gregeois i Cerbère« puściły się ku stolicy Katalonii. Z Gassendim zatém i Tenarem« będzie 6 parostatków pod Barceloną, a przeznaczeniem ich jest, przyjmować na swój pokład wszystkich Francuzów, chcących Barcelonę opuścić. »Jemappes« niezawodnie nad wybrzeżem hiszpańskiém pozostanie.

Pan Caumartin, zabójca Pana Sireja, przybył z Rotterdamu przez Havre do Paryża. Zaraz po przybyciu swoim napisał on do królewskiego Prokuratora następujący bilet:

„Powróciłem do Francyi, dla stawienia się na rozporządzenie Pańskie. Dowiaduję się, że sądowne śledztwo z powodu nieszczęsnego wypadku w Bruxelli, nie odbędzie się, jak sądziłem, w Paryżu. Nie omieszkam zatém powrócić natychmiast do Bruxelli i oddam się w ręce sprawiedliwości owego kraju. Udowodnię, żem był drażniony, bity, a nawet raniony, i że smutny wypadek owéj nieszczęśliwéj walki nie był skutkiem méj woli. Przyjm Pan &c.

Wczoraj rano, wyjechał Pan Caumartin w towarzystwie obrońcy swego, Pana Plougoulma, do Bruxelli.

Ostatnie wiadomości z Algieru nie potwierdzają upowszechnionéj przez Konstytucyonistę pogłoski, jakoby rodzina Abdel Kadera w ręce Generała Lamoriciere wpadła.

Giełda, z d. 29. Listopada. — Na początku giełdy dzisiejszéj krążyła wieść o znacznéj słabości Xięcia Metternicha i wywarła szkodliwy wpływ na cenę rent. Podniosła się przecież takowa, skoro się dowiedziano, że wieść ta jest bezzasadna. Hiszpański dług czynny sprzedawano po 23.

W miejsce Cherubiniego obrany został członkiem Akademii sztuk pięknych Pan Onslow, który otrzymał 2 głosy więcéj niż Pan Adam.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Listopada.

Sun nie zdaje się podzielać objawionéj przez kilka innych dzienników nadziei, że otwarcie portów chińskich wywrze niezwłocznie wpływ zbawienny na przemysł angielski. Donosząc o zakupieniu już mnóstwa towarów w celu wywiezienia ich do Chin, wynurza obawę, żeby w tém sobie za porywczo nie postąpiono, gdy jeszcze niezawodnie dość długi przeciąg czasu upłynie, zanim Chińczykowie nabiorą zwyczaju i nałogów, któreby ich do kupowania wyrobów angielskich zachęcały.

Z dnia 29. Listopada.

Mówią o publicznych uroczystościach i oznakach radości, mających się, podobnie jak w roku 1814. po zawarciu pokoju z Francyą, w oznaczonym na ten cel dniu we wszystkich częściach królestwa odbyć, dla obchodzenia uroczyście wypadków w Chinach i Afghanistanie. Wypadki te ciągle jeszcze dzienniki tutejsze w najwyższym zajmują stopniu, i jak się zdaje, jest także zamiarem rządu, korzystać z nich najspieszniéj i w najzupełniejszy sposób; a przynajmniéj Unitet Service Gazette napomyka, że, dla przyjścia tém bardziéj w pomoc finansom, zwłaszcza, że ukończenie wojny temu na zawadzie nie stoi, wojsko o 3000 ludzi zniżyć postanowiono, przypuściwszy, że ratyfikacya pokoju z strony Cesarza chińskiego natychmiast nastąpi i sprawy w Afghanistanie spodziewany koniec osięgną. Do czego ten koniec stósownie do widoków rządu zmierza, donoszą dzienniki londyńskie dodatkowo z urzędowego źródła, t. j. z proklamacyi Lorda Ellenborougha, datowanéj dnia 1. Października w Simli i umieszczonéj w nadzwyczajnym dodatku wschodnio-indyjskéj Gazety rządowéj, w któréj obwieszcza, że, po udowodnieniu przez zdobycie nanowo Gisni i Kabulu niemożności pokonania oręża angielskiego, armia angielska, w posiadaniu któréj Afghanistan się znajduje, ma być do Sutledszu cofnięta, i że generalny Gubernator chce samym Afghanom pozostawić utworzenie sobie stałego rządu po bezrządzie będącym skutkiem ich zbrodni, któryto rząd generalny Gubernator uznać gotowy, skoro tenże czuć się będzie zdolnym i silnym do wstąpienia w związki przyjacielskie z sąsiedniemi państwami. O wydaniu Dosta Mahomeda ani wzmianki w proklamacyi nie ma. Otwarte zganienie polityki Palmerstonowskiéj, przebijające się przez proklamacyą generalnego Gubernatora, który obsadzenie Afghanistanu jako nadzwyczajnie kosztowne i stanowisku wojskowemu przeciwne wystawia, już dzienniki whigowskie do żywego sarkania na taki dokument skłoniło. Dzienniki torysowskie zaś chwalą jednomyślnie stanowcze porzucenie polityki Aucklandsko-Palmerstońskiéj.

Równoczesne osięgnięcie celu wypraw angielskich do Chin i Kabulu, przywrócenie pokoju z temi krajami i zapłacenie Angli 4½ miliona funt. szt. przez piérwsze z tych mocarstw, sprawiło w stósunkach państwa angielskiego tak pomyślną zmianę i zapewnia skarbowi tak znaczną summę, że prassa oppozycyjna, jak się już namieniło, poczytuje za obowiązek Sir R. Peela, aby tenże korzystał z pierwszéj sposobności po zebraniu się parlamentu i oznajmił, że podatek od majątku z końcem piérwszego roku ustaje, jeżeli już w mowie od tronu téj pocieszněj wiadomości nie umieszczono. Dla okazania, że koszta wyprawy chińskiéj i do prawdy podobne dłuższe trwanie wojny były główną podstawą, na któréj wybieranie podatku od majątku oparto, przytacza teraz Globe, jak Sir R. Peel niedobór dochodów państwa w ilości 2500000 f. sz., a na wojnę chinską potrzebne koszta w ilości 1,200,000 f. szt. podał, i tak daléj mówi: Minister obliczył roczny dochód z podatku na 3,771,000 f. szt., co jednak mniéj nierównie wynosi, niż rzeczywisty przychód, i dowiadujemy się z wiarogodnych podobno źródeł, że do owego obliczania jeszcze jeden milion dodać należy. Przyjąwszy jednakże dochód tylko na 4 miliony, okaże się przecież po doliczeniu 4½ mil., które Chiny zapłacić mają, 8½ milion., summa znacznie przewyższająca niedobór, z powodu którego Sir R. Peel poczytał za rzecz potrzebną nałożyć na naród podatek, od którego to przykrego ciężaru jak najprędzéj uwolnić go musi, jeżeli przyrzeczenia swego dotrzymać pragnie. Niech jednakże naród będzie gotowy do spełnienia swéj powinności, ażeby obojętność tegoż nie ośmieliła Sir R. Peela do utrzymania i nadal środka tego, chociaż już konieczność, która go wywołała, ustała.«

I w Szkocyi na dziwne zanosi się rzeczy. Co tylko odbyta konferencya Biskupów, ogłosiła szereg uchwał téj treści, że jeżeli władza prawodawcza w krótkim przeciągu czasu nie zapobiegnie mieszaniu się władzy świeckiéj do obsadzania lub ogołacania posad duchownych, wszyscy księża, w liczbie 354, się od rządu odstrychną i za swe posady podziękują! To roszczenie kościoła o zupełne uwolnienie go z pod władzy świeckiéj w sprawach duchownych, odróżnia się znacznie od roszczeń duchowieństwa w średnich wiekach. Podczas bowiem gdy tenże obstaje przy swém prawie, działania podług własnego sumienia, przyznaje i rządowi to samo prawo i dalekim jest od odgrażania mu klątwą lub interdyktem, gdyby tenże w swojéj odpowiedzialności przed Bogiem miał sobie poczytać za prawo, przywięzywać rozdawanie beneficyów do warunków, których kościół według swego przekonania przyjąć nie obowiązany. Nie wiem w téj chwili, ile beneficyów kościół szkocki posiada; ale powyższa liczba z pewnością więcéj wynosi niż połowę ustanowionych plebanów. Na każdy przypadek nie jest to zwykłem zjawiskiem, gdy 354 mężów z powodów sumienia zrzeka się wszelkich dóbr doczesnych.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 22. Listopada.

Postanowienie Regenta odroczyło dziś Kortezy. Srodek ten, który Regent aż do odjazdu twego troskliwie tail, wielkie w stolicy zrobił wrażenie. — Musi on naturalnie w chwili, gdzie przykre położenie kraju obecność Kortezów nieodzowną czyni, tém bardziéj zadziwiać, i tłumaczą go raz jawną nieprzyjaźnią większości Kortezów przeciw Ministeryum, a drugi raz niedowierzaniem téj przeciw Regentowi, przypisując mu żądzą sławy natchnięte zamiary, którychby popierać nie chciała. — Ponieważ większość wybuchłe na północy powstanie powiększéj części projektowi traktatu handlowego z Anglią przypisuje a projekt ten łączy z zamierzoną pożyczką 600 mil. realów, kommissyja mająca sobie polecone zbadanie projektu tyczącego pożyczki przeciw pożyczce się oświadczyła. Wszakże ponieważ rząd pieniędzy potrzebuje, pożyczka zaś tylko za przyzwoleniem Stanów zaciągniętą być może, przeto upowszechniła się pogłoska, że Rejent, skoro mu się uda przytłumić powstanie w Barcelonie, traktat handlowy z Anglią podpisać i pożyczkę zawrzeć chce, nie pytając się wcale o zdanie Kortezów.

I. Bajonne, d. 25. Listop. Rejent wyruszywszy d. 21. Listopada z Ministrem wojny Rodil z Madrytu, przejeżdżać będzie przez Saragossę. Wziął z sobą dwa pułki piechoty, pułk jazdy, bateryją dział i cztery kompanie saperów; wojska te w Madrycie inne z prowincyi ciągnące wyręczą. W téj chwili załoga w stolicy składa się tylko z gwardyi narodowéj. Stany przyrzekły Rejentowi swoje współdziałanie, ale tylko aby konstytucyjnych i prawnych środków używał.

II. Madryt, d. 22. Listop. Niesie pogłoska, że załogę w Walencyi, osłabioną przez odejście Generała Chacon do gór Maestrazzo, lud rozbroił a to wsród skrzyków: „Niech żyje Infant Don Francisco!"

III. Madryt, d. 24. Listop. Powstały d. 20. w Walencyi bunt już d. 21. przytłumiono. Rejent dzisiaj do Saragossy przybędzie. Zresztą nic nowego nie zaszło.

IV. Perpignan, d. 25. Listop. Rokosz wszczął się w Lampurdan. Terradas chłopstwo do buntu zachęcił. Herszt ten z bandą swoją wstrzymał dyliżans między Jonguiere i Figueras, zabrał oraz listy i gazety. Wydał proklamacyję do Katalończyków. Barcelona w dawniejszym stanie.

V. Palma, d. 21. List. Odebrane tu dn. 19. m. b. doniesienie o powstaniu w Barcelonie wielkie sprawiło wrażenie. Wezwano przez proklamacyje lud do łączenia się z Barceloną. Szef polityczny i Generał-Kapitan chwycili się stósownych środków dla utrzymania spokojności.

Stósownie do wiadomości z Marsylii z dnia 25. mies. b. cztery parostatki i okręt liniowy „Jemappes" stamtąd do Barcelony udać się miały.

Z Paryża, dnia 29. Listopada.

Depesze telegreficzne z Hiszpanii;

I. Perpignan, dn. 26. Listopada. Olot i okolica uznały Juntę.

II. Barcelona, d. 24. Listopada. Mające się dziś po południu rozpocząć bombardowanie, zawieszono i Junta zawiązała układy z Halenem, który się zwrotu przytrzymanych pułków domaga. Francuzi i inni cudzoziemcy przenieśli się na pokłady okrętów francuzkich. Konsulowie wszystkich mocarstw protestowali (zapewne przeciw bombardowaniu), Konsulowie Francyi i Anglii byli jeszcze na lądzie, inni na pokładzie »Meleagra«.

III. Barcelona, d. 25. Listopada. Bombardowanie ciągle jeszcze miastu zagraża. Gwardya narodowa zezwale, żeby się przytrzymani żołnierze do Helena wrócili, ale bez broni, podług słów kapitulacyi Cudzoziemcy są jeszcze na pokładach okrętów francuzkich. Campredon uznaje Juntę. Przedsięwzięcie Terradasa w Lampourdanie nie udało się; W Saragossie, całéj Aragonii, Walencyi i Andaluzyi jeszcze było spokojnie.

Z Paryża, dnia 29. Listopada.

Otrzymaliśmy dziś listy z Madrytu i Barcelony. W wigilią wyjazdu Regenta zebrała się rada ministeryalna, dla rozstrzygnięcia dwóch pytań. Pierwsze tyczyło się bombardowania Barcelony. Halen oświadczył w swoich depeszach, że bez upoważnienia z strony rządu, bombardowania tego rozpocząć nie może, bo krok ten niebezpieczny umysły Katalończyków jeszcze bardziéj przeciw rządowi oburzy. Po długich naradach uchwalono upoważnić go do tego, aby za przybyciem Espartery wszystko już do zdobycia miasta tego gotowe było. Goniec wyjechał z tém poleceniem w nocy z d. 20. na 21. i dopiéro w nocy z d. 23. na 24. na miejscu przeznaczenia swego stanąć może. Ta więc okoliczność odwłokę bombardowania tłumaczy. Na wdanie się przecież wszystkich Konsulów europejskich wstrzymał Generał Halen ogień działowy do miasta, gdy mu szczególniéj Konsul francuzki wystawił niepodobieństwo sprowadzenia na okręty w tak krótkim czasie około 3000 zwykle tam mieszkających Francuzów. Nawiasowo mówiąc, mieszkańcy Barcelońscy mniéj się istotnie o to bombardowanie troszczą, niż przebywający

tamże cudzoziemcy. Jeden korrespondent z Barcelony zapewnia, iż prawi Hiszpanie tak mało obawiają się bombardowania, że gdy flota francuzka Kadyx bombardowała, kobiety wesoło po ulicach miasta tego chodziły i piosnki szydercze na Francuzów śpiewały. Pewną jest rzeczą, iż Espartero liczy na posunięcie przygotowań pod Barceloną przez Halena do tego stopnia, żeby ją zaraz za przybyciem swojém mógł zdobyć.

Drugim punktem było rozwiązanie Kortezów, o czém już nikt w Madrycie nie wątpi. Można jednak było przewidzieć, że środek takowy wielkiego z strony Kortezów dozna oporu. Dla zagłuszenia przecież wrzawy reprezentantów narodu, zaproszono Pana Olozagę w charakterze Prezesa Izby deputowanych na radę ministeryalną. Tam wyłuszczono mu powody do uskutecznienia tego zamiaru, a Regent błagał go, aby oporem swoim jeszcze bardziéj położenia rządu nie utrudził. Pan Olozaga przyrzekł użyć wpływu swego w Izbie na korzyść rządu, i gdy na posiedzeniu d. 22. deputowani Motta i Las Navas chcieli pociągnąć do odpowiedzialności Ministrów z powodu rozwiązania Kortezów, mieniąc to niesprawiedliwością i pogwałceniem Konstytucyi, zabronił im Pan Olozaga głosu i przytłumił w ten sposób burzę, jaką deputowani katalońscy w porozumieniu z członkami koalicyi w owym dniu wzniecić chcieli. Następnie przeczytał Minister spraw wewnętrznych dekret odroczenia Kortezów, po którym za kilka dni niezawodnie i dekret rozwięzujący Izby nastąpi.

T u r c y a.

Z Smyrny, dnia 30. Paźdz.

Pośpieszam z doniesieniem bardzo ważném, że Rossyja do angielsko-tureckiego traktatu handlowego przystąpiła. Traktat ten, jak wiadomo, stypulował resp. 12 i 5 pCt. cła wchodowego i wychodowego, podczas kiedy Rossyjanie dotychczas wszędzie tylko 3 pCt. płacili. Teraz więc pod względem téj taryfy artykuł drugi angielsko-tureckiego traktatu wszedłby w wykonanie, stósownie do którego Anglicy i wszystkie inne narody równe z Rossyją, podzielałyby korzyści. Zdaje się, że Rossyja zamiast coby ten przywiléj z innémi narodami podzielać miała, całkiem go wyrzec się wolała i na równi stanąć z innémi narodami. Główną przyczyną téj uderzającéj zmiany zdaje się być ta, że przy zupełném zrównaniu innych narodów z Rossyją, Porta zbankrutować by musiała. (Artykuł ten wyjęty z Gaz. Hambursk. Jeżeli inne nie nadéjdą potwierdzenia, o prawdziwości onego powątpiewać trzeba; przynajmniéj angielskie gazety wbrew temu donoszą, że Rossyja swoje przywileje handlowe jeszcze na lat 12 przedłużyć sobie kazała.)

C h i n y

Hong-Kong, dnia 10. Września.

Gazety angielskie obejmują teraz urzędowy rapport Generała Sir Hugh Gough o zdobyciu miasta Tschinkiangfu. Opisuje w nim dokładnie sceny samobójstw i spustoszenia, których widownią to nieszczęśliwe miasto było. Motłoch Chiński, wtargnąwszy do miasta ze wsi, godził mianowicie do lombardu i ogien wszędzie podłożył, aby w powszechném zamieszaniu tém lepiéj rabować. Żołnierze angielscy z powodu zakrętów ulic ciasnych i nieznośnego upału nie mogąc w głąb miasta się dostać, nie mogli też bezprawiom tym zapobiedz. Na noc oddalono wojsko od widowni tych okropności i przeniesiono je do północnéj części miasta, ale nazajutrz wszelkie znalezione zasoby wojenne spalono. W kassie głównéj znaleziono 60,000 dolarów. Generał Hugh Gough przypisuje prędkie zdobycie miasta nieroztropności Tatarów, którzy sądząc, że pozycyja onego niezdobyta, zobaczywszy Anglików na murach, jakby osłupieni stanęli. Strata Anglików w téj rozprawie znaczniejszą była aniżeli w innych utarczkach z Chinczykami; mieli bowiem 40 zabitych i 130 ranionych; wielki skwar też do tego się przyczynił, bo od słońcosztychu 14 zginęło a 21 było ranionych.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 1. Grudnia. — Umieszczony w Zbiorze Praw Najwyższy rozkaz gabinetowy:

(*No.* 2308.) *Najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 22. Listopada* 1842., *tyczący się przyrzeczonéj allewiacyi w podatkach i ułatwiania rozciągłego drogami żelaznemi związku między różnemi prowincyami Monarchii.*

Po zażądanéj, stósownie do Moich rozporządzeń, opinii zebranych w połączeniu Komitetów Stanowych względem określenia warunkami przyrzeczonéj ode-Mnie allewiacyi w podatkach i względem ułatwienia rozciągłego drogami żelaznemi związku między prowincyami Monarchiii przy dopomóżce z funduszów skarbu, stanowię, w skutek sprawozdania Ministeryi Stanu z dnia 17. m. bież., co następuje:

1) Allewiację w podatkach, któréj uczyniłem nadzieję Moim wiernym poddanym w dekrecie propozycyjnym do przeszłorocznych Sejmów Prowincjalnych pod dniem 18. Lutego r. z.

wydanym, w summie 1,500,000 Talarów do 1,600,000 Talarów, rozciągam do summy dwóch milionów Talarów, uiszczając takową od 1. dnia Stycznia przyszłego r. w następującym sposobie:

Nasamprzód mają na poczet téj summy być zarachowane te 60,000 Talarów, które przez zarządzone Moim rozkazem z d. 10. Grudnia r. z. zniesienie opłaty od naimowanych woźnic i furmanów już od 1. dnia Stycznia r. b. zostały skarbowi ujęte.

Daléj oddzielném postanowieniem daty dzisiejszéj zniósłem, od 1. dnia Stycznia r. przyszłego poczynając, ópłacane wedle regulaminu szportlowego dla prowincjalnych władz administracyjnych z dnia 25. Kwietnia 1825. roku szportle expedycyjne i protokołowe, które dotąd rocznie około 20,000 Talarów dochodu czyniły.

Pozostająca ku ulżeniu podatkującym przeznaczona summa 1,920,000 Talarów, ma być obróconą na zniżenie ceny sóli, przyczém w interesie uboższych klas ludu mają być przedsięwziętemi rozporządzenia, zdolne niedostósowną różnicę między ceną żupną, a ceną cząstkowéj przedaży soli wszędzie na słuszny ograniczyć stosunek. W tym celu oddzielném dzisiejszém postanowieniem zarządziłem zniżenie przepisanéj ceny soli z 15 Talarów na 12 Talarów za beczkę od 1. dnia Stycznia r. przyszłego, stanowiąc zarazem, iż, po odciągnieniu oczekiwanego stąd w dochodach niedoboru z 1,740,000 Talarów, pozostająca summa 180,000 Talarów, głównie na pomnożenie publicznych solarń, prócz tego zaś także na inne, największe ile można zmniejszenie cen soli przy drobiazgowéj przedaży na celu mające urządzenia, mianowicie na przedawanie soli w najmniejszych jak można ilościach z strony przeznaczonych solarń (posad przedaży soli) ma być użytą.

2) Obok dozwolonéj poprzednio allewiacji w podatkach pragnę także obmyślić krajowi korzyści, jakie, w wielorakim względzie, od połączenia stolicy z prówincjami i prowincyi jednéj z drugą, za pomocą rozciągłych, w głównych kierunkach ościenne kraje dotykających zakładów drog żelaznych spodziewanemi być mogą. Postanawiam przeto zgodnie z opinią połączonych Komitetów Stanowych, iż przywiedzenie do skutku takowych, za naglącą potrzebę uznanych przez nie związków drogami żelaznemi, przez służące Rządowi do użycia środki, a szczególnie téż przez przyjęcie rękojmi we względzie prowizyi od kapitałów zakładowych silnie i dzielnie ma być popieraném, w czém od WPana, Ministra finansów, najprędszych, ile można, bliższych oczekuję wniosków.

Dozwalając tym sposobem obciążenia skarbu nowym ciągłym wydatkiem, niemogącym jednakże przechodzić corocznie summy dwóch milionów Talarów, czynię to w nadziei, iż ścisłą we wszystkich odnogach administracyjnych oszczędnością, któréj jak dawniéj i nadal z strony wszystkich naczelników wydziałowych oczekuję, można będzie zakryć ten nowy ciężar z przewyższek szafarstwa skarbowego, wtedy nawet, gdzieby ciężar ten w najgorszym razie dosięgnąć miał w postępie czasu przerzeczonéj najwyższéj ilości. Jeżeliby zaś to niepowiodło się, mimo Moje skierowane ku temu celowi usiłowania i z tego powodu utrzymanie równowagi między przychodami i rozchodami skarbu, wymagało znow danin podwyższenia, które na ten przypadek zachowuję Sobie zarządzić za przepisaną Stanów doradą, wówczas pokładam w Moich wiernych poddanych niepłonne, a oświadczeniami połączonych Komitetów Stanowych, jeszcze silniéj we Mnie wzmocnione zaufanie, iż takową, dla wielkiego celu narodowego wymaganą ofiarę radzi i chętnie poniosą. Rozkaz ten Ministerjum Stanu Zbiorem praw ogłosi.

Berlin, dnia 22. Listopada 1832.

Fryderyk Wilhelm.

Do Ministerjum Stanu.

Z Berlina. Jerzy Herweg (poeta liberalny, w duchu postępu czasu) opuścił stolicę naszą udając się do Królewca, aby poznać bliżéj stosunki i mężów téj prowincyi, która go bardzo zajmuje. Przedstawił go Królowi, stosownie do wyraźnego życzenia N. Pana, lekarz przyboczny Schoenlein. Król udowodnił i przy téj sposobności jenialne pojęcie stósunków i owo zręczne władanie chwilą obecności przez moc i udatność słowa, poważnego równie jak i żartującego. Podaję tu niektóre szczegóły względem sposobu, jakim się Król przed młodym poetą i republikaninem tłómaczył. »Odwiedził mnie (rzekł) w tym roku już jeden z przeciwników moich, Pan Thiers. Odwiedziny Pana są dla mnie przyjemniejsze. Ja powinienem mój urząd i moje królewsk. powołanie spełnić, WPan swoje; ja memu wiernym pozostanę i życzę też, żebyś WćPan w swoim wytrwał. Ja się brzydzę wszelką płytkością. Szanuję wyrozumiałą oppozycyę. Zwiedzać teraz będziesz część państwa mego, gdzie znajdziesz sposób myślenia jędrny i uczciwy.«—

(*Nadesłano z Krakowa.*)

Mości Panie Redaktorze!

Widząc, że różne rzeczy w swéj Gazecie umieszczasz: to urodziny, to zaślubiny, to pogrzeby, oznajmiasz komu ślachectwo przyznano, dla tego spodziewam się, że i moich słów kilka, które Ci donoszę ze starożytnego Krakowa przeczytasz, osądzisz, i jeżeli Ci się będzie podobało twéj publiczności ogłosisz.

Pewnieś ciekawy — co tam takiego — oto, widzisz donoszę Ci o śmierci i walnym pogrzebie. Zapewne spytasz kiedy walny pogrzeb, to musiał umrzeć jaki senator lub zamożny patrycyusz Krakowa. — Ale się bardzo omylisz — ani jedno ani drugie. Wszak wiesz zapewne, że nasi patrycyusze prosto się na smętarz wywozić każą, bojąc się, żeby ich zwłoki przypadkowo do kościoła nie wniesiono. — Otoż aby twoją ciekawość zaspokoić, opiszę ci wkrótce, że to umarła zakonnica uboga, ale pogrzeb był bogaty, jakiegom już dawno u nas nie widział.

Dnia 26. Listopada r. b. przeniosła się do wieczności Wielebna Panna Monika Nagajska Przełożona Zgromadzenia PP. Augustyanek przy kościele S. Katarzyny na Kaźimierzu lat 83 licząca, opatrzona SS. Sakramentami, urodzona r. 1759. w dzisiejszéj Galicyi Austryackiéj, pochodząca ze znakomitéj rodziny; która lat 58 przepędziła w zaciszy klasztornéj, przez lat 40 ciągle będąc przełożoną, znana nie tylko w całém naszém mieście ale i za granicą szczególniéj jako dozórczyni szkółki płci żeńskiéj sławnéj z dobranych nauczycielek. Nie dziw więc, że niezmierna liczba osób znajdowała się na pogrzebie.

X Augustyn Brzączkiewicz Spowiednik oraz Przeór XX. Augustynianów krakowskich zaraz po skonie wraz z XX Paulinami przeprowadził jéj zwłoki do kaplicy panieńskiéj, gdzie w dn. 28. odprawiały się msze św. aż do godziny 12. Wyniesienie zwłok do kościoła XX. Augustynianów nastąpiło o godzinie 5téj wieczorem. Prawie całe duchowieństwo tak świeckie jak i zakonne zgromadziło się i przystąpiono do wyniesienia zwłok. Najprzód postępowało duchowieństwo zakonne, daléj kanonicy lateraneńscy, następnie księża swieccy wreszcie JX. Franciszek Xawery Stachowski S. T. i F. D. Kanonik katedralny krakowski, Sędzia Surrogat i Officiał, Professor przy Uniwersytecie Jagiellońskim, jako exportujący wraz z JX. Franciszkiem Zygmuntem Wołek członkiem XX. Augustynianów krakowskich, oraz Auditorem wydziału Teologicznego w Uniwersytecie tutejszym jako Dyakonem assystentem, z kaplicy do kościoła niosło ciało zmarłéj czterech braci Biskupa Hippony, a za nimi postępował pobożny lud krakowski. Po wstąpieniu do kościoła i po odbytych długich śpiewach WJX. Fr. Stachowski polecił duszę zmarłéj Bogu.

Na drugi dzień t. j. d. 29. nastąpiło nabożeństwo żałobne, które rozpoczął WJX. Franciszek Xawery Piątkowski, kanonik honorowy Augustowski mszą św. za duszę zmarłéj czytając. XX. Augustynianie w połączeniu z XX. Paulinami zaczęli śpiewać pierwszą część wigilii, w końcu któréj WJX. Kogutowicz Professor religii w Liceum nowodworskiém odprawił wotywę. Drugą część wigilii śpiewali XX. Dominikanie a trzecią XX. Kanonicy lateraneńscy. Msze święte odprawiały się ciągle aż do godziny 12., nareszcie WJX. Franciszek Tomasz Madejski Proboszcz XX. Kanoników lateraneńskich wyszedł ze mszą wielką w assystencyi JX. Franciszka Zygmunta Wołek. W czasie mszy wielkiej wszystkie zakonnice, na czele których była Wielebna JP. Benedykta Cholczewska klęcząc na około trumny zanosiły gorące modły do Boga Zastępów za swą najukochańczą przełożoną. JX. Winczewski Proboszcz Nominatj Górki powiedział stósowną mowę do ludu licznie zgromadzonego, wystawiając zasługi zmarłéj położone w zakonie i życie jéj cnotliwe zalecając do naśladowania. Na ostatku XX. Dominikanie zaśpiewali na głosy Libera, którzy i mszą wiel. bardzo chwalebnie odśpiewali. Po tém wszystkiém nastąpiło wywiezienie zwłok na smętarz zwierzyniecki. — Najprzód postępowało duchowieństwo, daléj na wspaniałym karawanie wiozły cztery konie ciało zmarłéi a wreszcie lud postępował. W kościołach, około których przechodzono bito w dzwony, tak postępując z Kazimierza przez Stradom, w części przez ulicę Grodzką, Nowy Świat, i ulicę Zwierzyniecką zbliżono się do rogatki zwierzynieckiéj — daléj trochę wyszedł WJX. Wolski kanonik honorowy, Proboszcz kościoła zwierzynieckiego wraz z Wikaryuszami naprzeciw duchowieństwu zwłoki Panny Moniki Nagajskiéj exportującemu i wprowadził je do kościoła Panien Norbertanek. Tu złożono ciało na katafalku przysposobionym, po odśpiewaniu konduktu wyniesiono zwłoki na smętarz, którym towarzyszyły pieszo zakonnice S. Augustyna, złożono ciało nad grobem a po ukończeniu stósownych modłów, oddano go ziemi z któréj powstało. A tak około godziny 3 po południu zakończył się cały ten obrządek.

Otóż tedy Panie Redaktorze masz pokrótce opisany pogrzeb Wielebnéj Panny Moniki Nagajskiéj, żeby cię nie nudzić skracałem go, jak było można. Ale muszę Cię jeszcze i o tém

uwiadomić, iż X. Brzączkiewicz zajmuje się położeniem nagrobku w kaplicy Panien Augustyanek na cześć zmarłéj, na którym wyryte zostaną jéj wielkie dla klasztoru poczynione zasługi. Oprócz tego słyszeć mi się dało z ust prywatnych, iż jedna z zakonnic przedsięwzięła skreślić rys jéj życia, aby to innym do naśladowania służyło.

WEZWANIE
do
opiekunów względem podawania raportów o wychowaniu swych pupillów.

Zbliża się czas, w którym wskutek obwieszczenia z dnia 2. Maja 1836. raporta opiekunów względem wychowania ich opiece poruczonych pupillów zdawane być powinny. — Opiekunowie, którym przez Sąd nasz opieki nad nieletniemi powierzone zostały, wzywają się niniejszém, ażeby raporta o wychowaniu swych pupillów najdalej aż do połowy pierwszéj miesiąca Stycznia r. p. nam złożyli, a to pod uniknieniem upominających rezolucyj w téj mierze z kosztami połączonych.

Niemniéj i ci, którym opieki przez Sądy Ziemsko-miejskie nam podległe powierzone zostały, zechcą swe raporta w tymże samym czasie i pod tém samém zagrożeniem właściwym Sądom złożyć; ci zaś, którzy pisać nie umiejąc, raportów nie są wstanie sami ułożyć, zgłosić się mogą w ciągu miesiąca Stycznia codziennie w godzinach służbowych do Sądu właściwego i o wysłuchanie siebie do protokułu wnieść. Ażeby zaś obowiązkowi temu opiekunowie tém łatwiéj zadosyć uczynić mogli, wezwani zostali przez Sądy Ziemsko-miejskie tak policyjni Kommissarze obwodowi, jako Magistraty miast, niemniéj i duchowni, ażeby zdawanie raportów, wzmiankowanych osobów po wsiach i miastach, gdzie Sądów niemasz, pisać nie umiejącym ułatwiali.

W Poznaniu dnia 30. Listopada 1842.

Król. Sąd Nadziemiański.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Sąd Nad-Ziemiański w Poznaniu, Wydział I.

Dobra szlacheckie Sędzino, z przyległościami Sędzinko i Zalesie, w powiecie Szamotulskim, oszacowane na 105,565 Tal. 12 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 13. Lutego 1843.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 6. Lipca 1842.

OBWIESZCZENIE.

Na podwórzu domu pod Nrem 61. położonego. przy wykopaniu dziur do palów wsadzenia, pod dniem 15. Września r. b. talarów Pruskich 100 pod ziemią znaleziono, których właściciela nie można było wyśledzić. Wzywają się nieznajomi właściciele skarbu tego, pod utratą prawa swego, aby w terminie dn. 8. Lutego 1843. przed południem o godzinie 10téj w miejscu sądowém przed Ur. Eggert, Sądu Ziemsko-miejskiego Radcą, wyznaczonym pretensye swe zameldowali i udowodnili.

Skwierzyna, dnia 23. Listopada 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

W. Karamellego **nowo** otworzony handel **papierów, materjałów rysunkowych i piśmiennych,** tudzież **wyrobnia artykułów galanteryjnych i introligatorskich,** przy **ulicy Fryderykowskiéj Nr. 14.** niedaleko **poczty,**

poleca się łaskawym wysokiéj Szlachty i szanownéj Publiczności względom ze wszelkiemi do tego wydziału należącemi przedmiotami. Zamówienia na roboty galanteryjne i introligatorskie będą najskorzéj i po słusznéj cenie uskuteczniane przy zapewnieniu punktualnéj usługi z najściślejszą rzetelnością połączonéj.

UWIADOMIENIE.

Mając już w tym roku znaczny zapas gipsu marmurowego miałko melonego do mierzwienia, przy dobréj drodze przypominam szanownym obywatelom, którzy zamówili lub kupić sobie życzą, aby po takowy przysyłali.

Ceny są stałe.

Centnar Berliński gipsu niepalonego do mierzwienia miałko melonego . 10 sgr. 6 fen.
Centnar Berliński gipsu palonego do budowli i sztukateryi miałko melonego . 20 sgr.
Centnar Berliński gipsu surowego w kamieniach ze skały . . . . . . 7 sgr. 6 fen.

Wolno każdemu, swoje beczki, miechy lub hele przywieść, gdyż beczki i miechy osobno się płacą.

Wapno pod Kcynią, d. 20. Listop. 1842.

Floryan Wilkoński.